Rok VIII. Nr. 310. Sosnowiec, czwartek 9 listopada 1933 roku Cena numeru 10 grosz

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji 6-92, Adr[illegible] 4-97, Dru[illegible]
Konto czeko[illegible] P.K.O. Katow[illegible]

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Ameryka uznaje Sowiety.

Litwinow w Białym Domu.

WASZYNGTON, 8. 11. Poza wyborami w Nowym Jorku, głównym tematem prasy amerykańskiej jest przybycie w dniu wczorajszym, w dniu 16-ej rocznicy rewolucji sowieckiej, Litwinowa do Waszyngtonu.

Władze wydały szereg zarządzeń ochronnych. Litwinow przesiadł się w porcie z „Barengarii" na okręt strażniczy i wysiadł w jednym z bocznych basenów, skąd przewieziono go na dworzec. Do Waszyngtonu wyjechał sowiecki komisarz spraw zagranicznych pociągiem specjalnym.

Aczkolwiek St. Zjednoczone nie uznały jeszcze Sowietów, stacja wojskowa w porcie oraz okręty wojenne salutowały go według przepisów, obowiązujących przy przybyciu przedstawicieli innych, uznanych przez Stany Zjednoczone mocarstw.

Po przybyciu do Waszyngtonu, Litwinow udał się natychmiast do Białego Domu, gdzie został powitany uroczyście przez sekretarza stanu Hulla. Wieczorem złożył wizytę Rooseveltowi w niebieskim gabinecie. Litwinow zamieszkał w willi Skwirskiego, szefa sowieckiego biura informacyjnego, który dotychczas był jakby nieoficjalnym ambasadorem sowieckim w Stanach.

Konferencję Litwinowa rozpoczynają się już dziś. Rozmowy odbędą się w tempie przyśpieszonem, bowiem jeden z głównych uczestników, sekretarz stanu Hull, wyjeżdża w sobotę na konferencję panamerykańską do Montevideo.

Pozatem Litwinow wyrazić miał życzenie opuszczenia Ameryki już w dniu 15 listopada i zamówił już sobie kabinę na „Majesticu".

Roosevelt w związku z tym pośpiechem miał, jak twierdzą pogłoski, postanowić, że kwestje szczegółowe, dotyczące długów, handlu i kredytów, omówione będą dopiero po oficjalnem wznowieniu stosunków dyplomatycznych.

Techniczne uznanie Sowietów odbyć się ma przez wymianę not miedzy obu rządami. W notach tych oba państwa zobowiązać się mają do wzajemnego niemieszania się w sprawy wewnętrzne kontrahenta, szczególnie nie prowadzić propagandy za zmianą ustroju społecznego i politycznego.

Według przypuszczeń dzienników amerykańskich, rokowania zostaną zakończone już w piątek, tak, że z końcem tygodnia należy oczekiwać oficjalnego uznania Sowietów przez Stany Zjednoczone.

Z kół zbliżonych do Litwinowa przedostała się do prasy sensacyjna pogłoska, iż pierwszym ambasadorem Sowietów w Stanach Zjednoczonych mianowany zostanie Trojanowski. Nominacja ta ze względu na działalność Trojanowskiego na placówce tokijskiej posiada wielkie znaczenie polityczne.

Na ambasadora amerykańskiego w Moskwie upatrzony jest Morgenthau, który razem z Hullem i podsekretarzem Bullitem uczestniczyć będzie w rokowaniach z Litwinowem.

Polska nie zapłaci

wygórowanej raty Ameryce

WARSZAWA, 8. 11. Dnia 15-go grudnia przypada płatność raty pożyczki wojennej państw europejskich Stanom Zjednoczonym. Wśród tych państw jest i Polska.

Depesze dni ostatnich doniosły, że rząd Stanów Zjednoczonych przeprowadza już w tej sprawie rozmowy z państwami dłużniczemi.

Z rozmów tych wynika, że dotychczas tylko Anglja skłonna jest wpłacić kilka procentów na poczet raty. Większość państw, na czele z Francją, zdecydowana jest, tak jak w ubiegłym czerwcu, oczekiwać nadal zmiany stanowiska Stanów Zjednoczonych co do wysokości i sposobu spłaty długu.

Co się tyczy Polski to, jak słychać, stoi ona nadal na stanowisku rewizji długu, albowiem nie można brnąć w gąszczu cyfr, ustalanych przed wielu laty, gdyż wartości materjalne, jakie te cyfry wyrażają, uległy gruntownej zmianie

W ten sposób również i w nadchodzącym grudniu Polska, zarówno jak i Francja, wstrzymają się od uiszczenia raty, w oczekiwaniu na przeprowadzenie przez Stany Zjednoczone rewizji swego stanowiska w sprawie długu wojennego.

Wojna z farmerami w Ameryce

NOWY JORK, 8. 11. Strajk farmerów amerykańskich przybiera coraz ostrzejsze formy. W stanie Jowa zbrojne posterunki strajkowe obsadziły wszystkie szosy, mosty i linje kolejowe i zatrzymują wszelkie transporty środków żywności.

Setki tysięcy litrów mleka zostało przez farmerów zniszczone z zatrzymanych pociągów bojówki farmerskie wyprowadzają bydło i puszczają wolno. Przeciwko 250 000 bojowców farmerskich wysłano 20.000 żołnierzy żandarmerji polowej i 50.000 członków milicji narodowej.

Farmerzy głoszą, że nie ustąpią, dopóki ich żądania nie zostaną spełnione.

Prohibicji w Stanach Zjednoczonych

już niema.

WASZYNGTON, 8. 11. PAT. Stan Utah wypowiedział się za zniesieniem prohibicji. Fakt ten posiada doniosłe znaczenie, ponieważ z chwilą przyłączenia się stanu Utah do liczby stanów, które wypowiedziały się przeciwko prohibicji słynne prawo Volstaedta i t. zw. 18-ta poprawka do konstytucji zostały uchylone gdyż 3/4 wszystkich stanów wypowiedziało się za ich odwołaniem

Ucieczka więźnia

z więzienia w Sosnowcu

Wczoraj około godz. 5 popoł. władze więzienia w Sosnowcu przy ul. Towarowej zaalarmowane zostały zuchwałą ucieczką jednego z więźniów *Tadeusza Nowaka*, znanego włamywacza, odsiadującego rok więzienia za różne kradzieże i wyczekującego na kilka rozpraw sądowych.

Niewiadomo jakim sposobem udało się Nowakowi zdobyć kawałek żelaznego pretu, którym podkopał się do sąsiadującego z gmachem więziennym budynku w którym mieści się stajnia p. Turbińskiego.

Przez przekopany loch włamywacz przedostał się do stajni, a stamtąd ulotnił się bez śladu

Powiadomiono natychmiast policję, która rozpoczęła za zbiegłym więźniem poszukiwania, narazie bez skutku.

Zgon zasłużonej ziemianki

KIELCE, 8. 11. (wł.) Marja z Tymienieckich Michałowa Korwin Szymanowska zmarła onegdaj w majątku Morsko w pow. jędrzejowskim, przeżywszy lat 48. Zmarła pochodziła ze znanej w woj. kieleckiem i zasłużonej rodziny ziemiańskiej. Osierociła męża i braci Janusza i Kazimierza prof. Uniw. Poznańskiego, oraz dwoje dzieci syna i córkę, małżonkę adw. Brauna w Sosnowcu.

——oOo——

Zgon marszałka japońskiego

TOKIO, 8. 11. PAT. Umarł tu marszałek Yusaku Uychara b. szef sztabu generalnego armji japońskiej w czasie wojny rosyjsko - japońskiej, b. minister wojny.

——::0::——

Niesłychane zarządzenie przemysłowców niemieckich w Rumunji.

BUKARESZT, 8. 11. PAT. Celem poparcia handlu niemieckiego w Rumunji przemysłowcy niemieccy w Siedmiogrodzie wprowadzili system płacenia swym robotnikom bonami, za które nabyć można wszelkie towary, lecz tylko w kooperatywach hitlerowskich.

Metoda ta wywołała żywe oburzenie wśród społeczeństwa rumuńskiego, tembardziej, że została ona zastosowana również i do robotników zatrudnionych w przemyśle niemieckim. Prasa rumuńska domaga się, aby rząd zakazał podobnych bezprawi ze strony przemysłowców niemieckich.

——oOo——

Gromada dzików we wsi.

POZNAŃ, 8. 11. PAT. Do wsi Czesławice w pobliżu Gołańcy w biały dzień wpadła niespodziewanie gromada dzików, złożona z kilkunastu sztuk. Otoczone ze wszystkich stron dziki schroniły się do pobliskiego parku, gdzie zawiadomiony o tem właściciel przyjął je celnemi strzałami. Prawdopodobnie dziki te spłoszone zostały w okolicznych lasach i pędząc na oślep przez pola wpadły do Czesławic. Prawie wszystkie sztuki zostały wybite.

——:0:——

Wybory burmistrza N.-Jorku

NOWY JORK, 8. 11. Cały dzień wczorajszy i noc spędził Nowy Jork pod znakiem odbywających się wyborów burmistrza miasta.

Tak wielkiego ruchu i agitacji, jakie wywołały wczorajsze wybory, nie obserwowano nawet podczas wyborów prezydenta.

Przeciwko dotychczasowemu burmistrzowi wystąpili dwaj inni kandydaci Mac Kee, dezerter z Tammany Hall, oraz były republikański kongresman, Włoch Languardia.

Z kraju i ze świata

W OBŁĘDZIE RELIGIJNYM ZŁOŻYŁA Z DZIECKA CAŁOPALNĄ OFIARĘ.

LUBLIN, 8.11. 20-letnia Chana G., żona rzeźnika w osadzie Adamów, pow. łukowskiego ,choruje od pewnego czasu na obłęd na tle religijnym.

W tych dniach, gdy męża nie było w domu, Chana G. zabrała swoją 2-letnią córeczkę i wyszła z nią w pole: tam zebrała chrustu, ułożyła stos, a gdy buchnął płomień ,obłąkana matka usiłowała położyć dziecko swoje na płonącym stosie.

Dziewczynka, odczuwając instynktownie grożące jej niebezpieczeństwo, zaczęła przeraźliwie krzyczeć.

Znajdujący się w pobliżu wieśniacy usłyszeli te krzyki, przybiegli i wyrwali dziecko z rąk chorej matki.

Na pytanie, co zamierzała uczynić, kobieta oświadczyła ,że chciała swe dziecko ułożyć na całopalną ofiarę.

—oOo—

SKAZAŃCY „BRZESCY" — POZBAWIENI PRAW.

8-my wydział karny sądu okręgowego. w Warszawie wypracował już odpisy prawomocnego wyroku w sprawie Centrolewu.

Dziś odpisy wyroku będą wpisane do rejestru karnego ministerjum sprawiedliwości i do instytucyj, do których należą poszczególni oskarżeni.

M. in. odpisy wyroku przesłane będą do sejmu, do izby adwokackiej, do kapituł orderów itd.

Zgodnie z przyjętą praktyką o pozbawieniu praw zawiadamia nie prokurator, lecz sąd. W tym stanie rzeczy niezależnie od tego, czy skazani będą obecnie osadzeni w więzieniu czy nie, zostanie jednak wykonana część wyroku dotycząca pozbawienia praw.

—::0::—

STRASZLIWA EKSPLOZJA GAZU ŚWIETLNEGO W POZNANIU.

W Poznaniu wydarzyła się na Wildzie wstrząsająca w swych skutkach katastrofa eksplozji gazu świetlnego.

W domu przy ul. Wierzbięcice 59 przy narożniku ulicy św. Jerzego mieści się sklep towarów spożywczych, należący do Franciszka Biernata.

Właściciel sklepu ma obok mieszkanie, zaś tuż za mieszkaniem mieści się mała piwniczka. Wczoraj Biernat zauważył ,że do sklepu przedostaje się gaz świetlny, który pochodził prawdopodobnie z piwnicy.

Chcąc zbadać przyczynę wezwał do zorczynię domu Annę Matuszkę, która udała się z nim do piwnicy. Przyłączyli się do nich syn Biernata i córka Matuszki Irena.

Nieostrożność ich miała pociągnąć za sobą tragiczne skutki. Wchodząc do piwnicy zabrali ze sobą otwarte światło.

To też z chwilą, gdy uchylił drzwi piwnicy nastąpiła gwałtowna eksplozja. Huk zatrząsł cały domem. Posypały się szyby. Wszyscy czworo Anna i Irena Matuszki oraz Wacław i Franciszek Biernatowie doznali silnych poparzeń II i III stopnia.

Wybuch był tak silny, że wszystkie towary zostały pozrzucane z półek. Wypadły obie szyby wystawowe oraz szereg szyb z okien mieszkań.

Wezwano straż. Wszystkie cztery ofiary odwieziono w ciężkim i prawie beznadziejnym stanie do szpitala. Jeden z przechodniów przypadkowych Jan Cichosz odniósł nieznaczne okaleczenia, tak, że po opatrzeniu na miejscu udał się do domu.

Maliszowa przewieziona do Fordonu.

Wspólna cela z Gorgonową

Onegdaj wieczorem została pod eskortą wywieziona Marja Maliszowa z Krakowa do Fordonu.

Wywiezienie Maliszowej nastąpiło niespodziewanie. Władze więzienne otrzymały polecenie wydania Maliszowej eskorcie policyjnej. W godzinach popołudniowych polecenie odwiezienia Maliszowej nadeszło również i do miejscowych władz policyjnych, które wyznaczyły eskortę, złożoną z dwóch policjantów.

Eskorta ta zgłosiła się z odpowiedniem upoważnieniem do zarządu więzienia św. Michała, gdzie w sposób formalny potwierdziła odbiór więźniarki. Następnie Maliszowa została wprowadzona do karetki więziennej, która przewiozła ją do komisarjatu dworcowego. Stamtąd wreszcie wyprowadzono ją i ulokowano w osobnym przedziale III klasy, w którym natychmiast zasłonięto okna.

Mimo najściślejszej tajemnicy, wieść o przewożeniu Maliszowej natychmiast rozeszła się wśród kolejarzy i publiczności i wokoło wagonu gromadzić się poczęły grupki osób ciekawych.

O godz. 9.30 pociąg wyruszył w stronę Warszawy, uwożąc skazaną do Fordonu, największego i najnowocześniej urządzonego więzienia dla kobiet, skazanych na długoterminowe ciężkie więzienie.

Maliszowa była bardzo osłabiona. Do karetki sprowadzono i z karetki wyprowadzono ją pod rękę. Ubrana jest już w odzienie więzienne.

W ostatni dzień pobytu w więzieniu krakowskiem Maliszowa zachowywała się apatycznie, choć stan zdrowia jej i nerwów znacznie się poprawił. Zaczęła nawet rozmawiać z współwięźniarkami omijając najstaranniej sprawy związane z napadem i procesem. Jadła bardzo skąpo jedynie wikt więzienny, rodzina bowiem nie dostarczyła jej jedzenia.

Współwięźniarki otaczały ją opieką.

Na marginesie wywiezienia Maliszowej należy zaznaczyć, iż odbyło się ono w najwyższej tajemnicy. Nawet obrońca Maliszowej mec. Wahrenhaupt nie był poinformowany o terminie jej wyjazdu, dopiero w rozmowie z dziennikarzami dowiedział się o tem.

Wysoce sensacyjną wiadomością jest, iż po przybyciu na miejsce Maliszowa znajdzie się w jednej celi z bohaterką procesu brzuchowickiego z Gorgonową, gdzie przygotowano już dla niej miejsce.

Ofenzywa przeciwko chińskiemu państwu komunistycznemu.

Jak wiadomo, w centralnych Chinach istnieje od kilku lat, niezorganizowane wprawdzie, ale dosyć odporne chińskie państwo komunistyczne, obejmujące duże terytorjum z 40 przeszło miljonami mieszkańców. Rząd nankiński urządza raz po raz wyprawę przeciwko rewolucjonistom, jednak bezskutecznie. Niejednokrotnie oddziały chińskich wojsk, zarażone komunistycznemi ideami, przechodzą na stronę komunistów.

Obecnie urządzono szóstą z rzędu ofensywę, przeciwko państwu komunistycznemu. Została ona bardzo dokładnie i starannie przygotowana przez wybitnego oficera niemieckiego gen. von Seckt. Jest to b szef Reichswehry, b. szef sztabu generalnego Mackensena, człowiek, który przez długie lata podtrzymywał poprzedni reżim niemiecki. Obecnie razem z wielką liczbą oficerów niemieckich pracuje na rzecz republiki chińskiej.

Plan jego polega na gruntownem i bardzo dokładnem oczyszczeniu terytorjum komunistycznego. Nie zamierza on wydawać bitwy decydującej komunistom, tylko powoli i systematycznie zajmować terytorjum, opanowane przez komunistów i ograniczać w ten sposób coraz bardziej możliwości manewrowania chińskiej czerwonej armji. Pierwsze bitwy w sercu Chin już się rozpoczęły.

Proces przeciw historji

„Nie pozwolę na ten film"

Ta staruszka mieszka w Amsterdamie na wygnaniu. Jej nazwisko, a właściwie nazwisko jej syna było niegdyś na ustach całej Rosji ba, całego świata.

Nazywa się Jussupow. Jej to syn był słynnym zabójcą zausznika carskiego.

Historję tego zabójstwa, dokonanego w mieszkaniu księcia Jussupowa, dokąd zwabiono podstępnie Rasputina, znają wszyscy. Wszyscy pamiętają scenę trucia, a następnie scenę zastrzelenia już otrutego i wciąż jeszcze niechcącego umierać Rasputina.

Po zabójstwie sprzysiężeni. z Jussopowem na czele, uciekli zagranicę. Piękny książę przebywa w Paryżu. Jego matka w Amsterdamie wiedzie żywot emigrantki.

I oto, ta właśnie stara dama wszczyna teraz dziwny proces. Możnaby go nazwać procesem przeciw faktom historycznym. Dowiedziała się mianowicie, że mają w Holandji kręcić nowy film o Rasputinie. Filmów tych były już dziesiątki, ale widocznie sensacyjny temat, jakiego niegdyś dostarczyło życie, jeszcze się nie wyczerpał do końca.

Księżna Jussupow dowiedziała się o zamierzonym filmie i postanowiła do niego nie dopuścić, chyba że... na tem uda jej się grubo zarobić.

Zażądała więc od wytwórni filmowej, żeby albo wykreślono najważniejszą scenę, w której bierze udział Jussupow, albo, żeby wypłacono jej odszkodowanie. I to niemałe, bo wynoszące aż 2 miljony dalorów.

Ponieważ wytwórnia się oczywiście nie zgodziła, więc proces.

Jaki będzie jego wynik, nie wiadomo. W każdym razie, gdyby pani Jussupow wygrała, byłby to precedens dla potomków wszelkich historycznych postaci przedstawianych w modnych teraz reportażach scenicznych, czy filmach. Potomkowie tych ludzi żądaliby odszkodowania, lub skreślenia scen w których oni występują.

Marta Toth.

Kobieta, czy mężczyzna

Doktór Wittrich, kierownik instytutu medycyny sądowej w Budapeszcie, był ogromnie zdenerwowany. Według dostarczonego mu spisu miał otrzymać do sekcji zwłoki starej robotnicy Marty Toth, a tymczasem woźny przyniósł mu na stół sekcyjny ciało mężczyzny.

— Cóż to takiego? — zawołał na woźnego. — Już zaczynacie mi mylić trupy?

— Nie, panie doktorze — bronił się tamten — nie mogłem się omylić, bo dzisiaj nie mamy więcej zmarłych w prosektorjum.

Woźny miał rację. Dr. Wittrich przekonał się o tem dopiero w kilka godzin później. Mężczyzna był Martą Toth.

Dzieje tej kobiety - mężczyzny są istotnie niezwykłe. Przyszła na świat przed pięćdziesięciu laty w małem miasteczku węgierskiem. Do 17-go roku życia była piękną dziewczyną, powszechnie się podobającą.

Gdy miała lat siedemnaście, zachorowała na tyfus i długie tygodnie kurowała się w szpitalu w Budapeszcie. Gdy powróciła do domu, wszyscy spostrzegli, że jest dziwnie zmieniona. Głos miała grubszy, rysy twarzy nieledwie męskie Ponieważ zaczęto jej tem dokuczać w domu, pewnego dnia wyjechała do Bupadesztu.

Tu, przebrawszy się w ubranie męskie zgłosiła się jako robotnik do jednej z fabryk.

Odtąd nikt nie podejrzewał, że Marta jest kobietą. Chodziła w męskim stroju, paliła fajkę i miała przyjaciół mężczyzn, z którymi chodziła po pracy na wódkę.

W gruncie rzeczy cierpiała straszliwie nad przemianą, która niewiadomo skąd i czemu zaszła w jej organiźmie.

Wewnętrznie czuła się wciąż kobietą, na jaką była wychowana, zewnętrznie stała się mężczyzną.

Tak przeszło całe jej życie, a nikt nie wiedział prawdy o Marcie Toth. Dopiero śmierć wydobyła jej bolesną tajemnicę najaw. Lekarze budapeszteńscy chcą zbadać ten rzadki przypadek fizjologiczny.

Fundusz inwestycyjny dla upamiętnienia piętnastolecia niepodległości.

W długim szeregu dekretów, wydanych ostatnio przez rząd i ogłoszonych w „Dzienniku Ustaw“, znajduje się jeden, który niewątpliwie szczególnie zainteresuje szerokie koła społeczne i gospodarcze. Chodzi nam o dekret o „Funduszu Inwestycyjnym“, stawiający na porządku bieżących zagadnień szeroko dyskutowany w swoim czasie problem robót publicznych i inwestycyjnych.

Jest to problem bardzo ważny. Celowe roboty inwestycyjne posiadają bowiem ogromne znaczenie z punktu widzenia ożywienia rynku i zatrudnienia bezrobotnych.

W pracach gospodarczych ostatniego okresu rząd sprawie inwestycyj i robót publicznych poświęcił dużo uwagi. Nie do czego innego, jak właśnie do ożywienia zdrowych procesów inwestycyjnych zmierzały liczne poczynania w zakresie ułatwień dla budownictwa, obniżki cen artykułów inwestycyjnych, przyciągnięcia do tej dziedziny kapitałów krajowych, zagranicznych i t. p.

Nie ulega wątpliwości, że w Polsce istnieje szereg potrzeb inwestycyjnych i wiele możliwości rentownej w tym zakresie pracy. Na wielu terenach mamy poważne braki w dziedzinie urządzeń komunikacyjnych, w drogach lądowych i wodnych, mostach i t. p. Szereg planów meljoracyjnych, których realizacja podnieść może dochodowość naszego gospodarstwa narodowego, leży niewykonanych. Nie potrzebujemy mówić o naszych potrzebach w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego.

Przeszkodą w szerszem uruchomieniu tych i tym podobnych prac, które — oprócz podniesienia sprawności i dochodowości gospodarstwa polskiego, są jeszcze najwłaściwszym środkiem do zatrudnienia licznych dziś wolnych rąk — był i jest brak kapitałów. Rząd nie poszedł i nie mógł pójść na różne podsuwane mu projekty o charakterze eksperymentów finansowych, które zmierzały do stworzenia jakichś sztucznych środków kapitałowych na cele inwestycyjne. Stworzył natomiast specjalną instytucję dla tych prac pod nazwą „Fundusz Pracy“ i wyposażył ją w środki, na które było nas stać, zebrane ze specjalnych opłat i z dotacyj budżetowych.

Niedawno władze „Funduszu Pracy“ przedstawiły swe sprawozdanie z pierszego półrocza działalności tej instytucji. Okazało się, że pomysł był słuszny; wykonanie również nie zawiodło. Wiele pożytecznych prac już wykonano, wiele z nich znajduje się w pełnym biegu; zatrudniono około 70 tys. bezrobotnych.

Słusznie więc, opierając się na dotychczasowych doświadczeniach i biorąc pod uwagę moment obecny w sytuacji gospodarczej kraju, charakteryzujący się pewną stabilizacją stosunków i zwyżkową tendencja w wielu dziedzinach ekonomiki narodowej, postanowiono rozwinąć i rozszerzyć działalność „Funduszu Pracy“. Postanowiono stworzyć specjalny „Fundusz Inwestycyjny“, posiadający odrębną osobowość prawną, który oddano do dyspozycji „Funduszu Pracy“.

Centralnym punktem tego projektu jest sprawa finansowa. Rząd obmyślił koncepcję następującą:

Skarb państwa wypuści skrypty dłużne pod nazwą bonów funduszu inwestycyjnego w odcinkach po 25 zł.

Bony te wypuszczane będą na okaziciela serjami po 40 tys. sztuk, a więc każda serja reprezentować będzie wartość 1 miljona zł. Rozporządzenie upoważnia ministra skarbu do wypuszczenia tych bonów do wysokości 100 milj. złotych.

Bony funduszu inwestycyjnego będą umarzane w drodze cotygodniowych losowań, przyczem bony wylosowane będą wykupione przez skarb państwa z poważną premją. Mówi się o kwocie 500 wzgl. 750 zł. za każdy wylosowany bon wartości 25 zł.

Bony funduszu inwestycyjnego przyjmowane będą na spłatę wszelkich należności skarbu państwa bez żadnych ograniczeń. Na żądanie posiadaczy bony wymieniane będą na gotówkę przez kasy skarbowe. Skarb państwa odpowiada za terminowość losowań i wykup wylosowanych bonów funduszu inwestycyjnego i za wymianę ich na żądanie posiadaczy. Ponadto specjalne zabezpieczenie dla tych bonów stanowią majątek i dochody funduszu inwestycyjnego oraz majątek i dochody lasów państwowych.

Bony funduszu inwestycyjnego oraz przychody od nich wolne są od wszelkich podatków, mają bezpieczeństwo popularne oraz nie podlegają ustawie o utraconych tytułach na okaziciela.

Sprzedaż bonów odbywać się będzie w kasach urzędów skarbowych w urzędach pocztowych i w innych upoważnionych do tego instytucjach Środki uzyskane z rozsprzedaży tych bonów zużytkowane będą na roboty inwestycyjne, prowadzone w ramach funduszu pracy

Koncepcję tę rząd oparł na obliczeniach, iż w Polsce jest dużo jeszcze kapitałów, wycofanych z obrotu gospodarczego i leżących bezczynnie. Pocóż zwracać się mamy o pomoc do obcych, która drogo zwykle kosztuje, skoro sami, we własnym zakresie, możemy częściowo znaleźć środki u siebie. Powinno być naszem dążeniem, aby te wolne kapitały pobudzić do pracy .Zamiast trzymać je w szufladach — lepiej będzie kupić za nie bony, które dadzą pożytek społeczeństwu, a jednocześnie i ich posiadaczom przynieść mogą poważną korzyść w postaci wylosowanych premji.

Projektowi swemu rząd nadał już formę prawną, jak bowiem zaznaczyliśmy rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej o „Funduszu Inwestycyjnym“ ogłoszone już zostało w jednym z ostatnich numerów „Dziennika Ustaw“. Przypomnijmy sobie, że niedługo obchodzić będziemy piętnastolecie odzyskania Niepodległości. Rząd powziął pomysł upamiętnienia tej rocznicy .A czyż można dać temu upamiętnieniu lepszy wyraz, niż przez twórczą pracę inwestycyjną, która pomnoży nasze bogactwo? Czyż można uczcić ją lepiej, niż przez zatrudnienie tych, którzy są dziś bez pracy?

Sądzić należy, że rozporządzenie o funduszu inwestycyjnym spełni swą doniosłą rolę, która została mu wyznaczona. Nietylko zasili ono i rozszerzy środki finansowe „Funduszu Pracy“, lecz również — i to będzie stokroć donioślejszym rezultatem — w wielką rocznicę piętnastolecia naszej Niepodległości zwrócić ono powinno uwagę na wartość twórczego, zbiorowego czynu, przy pomocy ktróego państwo najprędzej zbudować może swą lepszą przyszłość.

J. R-ski

Pierwszy zamach stanu Napoleona.

Było to w dniach 9 i 10 listopada 1799 r., kiedy generał Napoleon Bonaparte wykonał swój słynny zamach stanu, rozpędził siłą reprezentacje narodu, obalił rząd ówczesny, naruszył istniejącą konstytucję i stał się panem sytuacji we Francji, która niebawem miała ujrzeć w nim swego monarchę.

Napoleon liczył wtedy zaledwie lat 30, lecz opromieniała go już aureola sławy wojennej, której nowego blasku dodały świeże tryumfy, odniesione w Egipcie. Tam to właśnie, z Egipcie, dojrzał w jego umyśle plan zamachu stanu i ujęcia w swe ręce władzy w państwie, które potrzebowało copraw da silnej ręki kierowniczej.

Grunt pod zamach stanu był zresztą przygotowany, a przygotowały go opłakane stosunki, upadek i ruina w kraju, a wśród ludności głód ,nędza i troska o jutro. Szybko i umiejętnie znalazł sobie Napoleon przyjaciół i zwolenników zjednał sobie coraz liczniejsze zastępy oddanych sobie ludzi w Radzie Pięciuset, Radzie Starszych, wśród władz municypalnych i w policji, nie mówiąc już o wojsku.

Dnia 9 listopada odbyła się sesja Rady Starszych, na której Napoleona zamianowano komendantem Paryża, przez co oddano w jego ręce władzę nad wojskiem. Równocześnie stronnicy Napoena tak pokierowali sprawą, że ze względu na bezpieczeństwo obrad postanowiono posiedzenie obu ciał ustawodawczych przenieść do pobliskiego St. Cloud. Tam bowiem szanse wykonania zamachu stanu były większe i pewniejsze niż w stolicy, gdzie liczyć się należało z możliwością oporu.

Właściwy zamach stanu odbył się więc w miejscowości St. Cloud pod Paryżem .Na sali obrad Rady Pięciuset nastrój był wrogi Napoleonowi, nie skutkowało nawet jego płomienne przemówienie. W rezultacie na sale wkroczyło wojsko i oto ci sami deputowani, którzy przed godziną jeszcze przysięgali bronić własną piersią konstytucji i wolności, rzucili się ze strachem do ucieczki.

Napoleon tryumfował ,choć był moment, w którym drogo mógł przypłacić swój krok ryzykowny. I gdyby nie jego szczęście ,kto wie, jak byłoby się skończyła ta dziejowa rozgrywka o władzę.

Rozmaitości.

BANKRUCTWO MILJONERA AMERYKAŃSKIEGO STUDEBAKERA.

Znana rodzina miljonerów amerykańskich, do której należała m. in. fabryka samochodóww marki Studenbaker, została kompletnie zrujnowana skutkiem kryzysu. Głowa rodziny, colonel G. M. Studebaker musiał złożyć podanie o ogłoszenie mu upadłości wobec braku pokrycia na 2 miljonowy dług. Sprzedane zostały wspaniałe dobra Studebakerów oraz wielki ich pałac w New Yorku.

Byli miljonerzy przenieśli się do stanu Indjana, gdzie zamieszkali w małej farmie.

—xOx—

RADJOFONJA W RUMUNJI.

Nowa stacja o sile 120 KW. będzie wykończona dopiero na początku r. 1935, przeto radjo rumuńskie postanowiło pracować tymczasem, posługując się stacją o sile 20 KW. Stacja ta będzie nadawać na fali 1875 mtr. Otwarta zostanie w styczniu r. 1934.

—oOo—

NAGRODY DLA ARTYSTÓW WYZNACZA RADJO W HISZPANJI.

Hiszpańskie „Union Radio“ w Madrycie rozpisało konkurs z nagrodami dla artystów.

Konkurs ten będzie się odbywał co rok i ma za zadanie popieranie i odkrywanie nowych talentów. Z konkursem związane są nagrody pieniężne, w sumie 6000 pesetów łącznie. Co rok otrzymywać będzie nagrodę 2000 pesetów najlepszy śpiewak lub pianista czy skrzypek za produkcje przed mikrofonem.Do udziału w konkursie dopuszczeni będą tylko posiadający obywatelstwo hiszpańskie lub portugalskie oraz pochodzący z Ameryki łacińskiej.

—:O:—

CO TO JEST PIGMENTOMETR.

Pigmentometr jest to przyrząd dla ścisłego określenia zabarwienia skóry ludzkiej w szczególności zaś ogonieliżny. Pigmentometr jest wynalazkiem prof. Kalitina, dyrektora instytutu fizjo — teraupetycznego w Petrogradzie. Instytut przystąpił do skonstruowania pierwszej serji tych przyrządów.

—:O:—

„AMOK“ WŚRÓD ZWIERZĄT W POŁUDNIOWEJ AFRYCE.

W południowej Afryce ,w Swaziland, w związku z długotrwałą suszą i brakiem wody, padła na zwierzęta domowe i dzikie zaraza ,której siedliskiem jest mózg. Setki tysięcy zwierząt w tem dzikie i drapieżne, opanowane szałem pędzą naoślep przed siebie tratując i niszcząc wszystko co napotkają. Wobec tej klęski rząd przyszedł z pomocą krajowcom i osadnikom, którzy nie mogli dać sobie rady z groźnym najazdem i wysłał oddziały wojskowe z karabinami maszynowymi.

Ale i nieustający ogień karabinów maszynowych,kórty kładł pokotem całe zastępy zwierząt, nie mógł zatrzymać tej żywiołowej fali. Blisko dwa miljony różnych zwierząt, od dzików, psów i kotów poczynając ,a kończąc na żebrach, lwach i panterach rzuciło się naoślep. Zaraza, która powoduje u zwierząt objawy t. z. „amaku“, szału, umiejscowiona jest w mózgu. Doprowadzone do obłędu zwierzęta szaleją i znajdują ucieczkę i śmierć w gonitwie wściekłej poprzez wszelkie przeszkody.

50-lecie ochotniczej straży ogniowej huty „Katarzyna” w Sosnowcu.

W dniu 5 bm. ochotnicza straż ogniowa huty „Katarzyna“ w Sosnowcu obchodziła 50-letni jubileusz swego istnienia oraz poświęcenie taboru zmotoryzowanego.

W uroczystości wzięli udział: przedstawiciele władz państwowych z **p. starostą Boxą,** przedstawiciele samorządów z **kom. Kuźniakiem,** zarząd modrzejowskich zakładów górniczo - hutniczych z naczelnym **dyr. Stanowskim, dyr. Stankiewiczem, dyr. Bielickim,** prezesem ochotniczej straży ogniowej huty „Katarzyna“; władze strażackie reprezentowali: inspektor wojewódzkiego związku straży ogniowych w Kielcach **p. J. Plebanek,** wiceprezes okręgowgo związku straży w Będzinie **p. L. Jaroszewski,** komendant sosnowieckiego garnizonu straży **P. Winter,** naczelnicy i delegacje straży, przedstawiciele: ligi morskiej i kolonjalnej, BBWR koło Sielec z **prezesem Parysem,** związek podoficerów rezerwy z Sosnowca z **prezesem Dynerem,** klub młodzieżv żeńskiej i męskiej niewiast i mężów katolickich koło Nowy-Sielec i zaproszeni goście.

Po przyjęciu przez inspektora Plebanka raportu od komendanta p. Stawiarza — uczestnicy udali się przy dźwiękach orkiestry straży gwarectwa hr. „Renard“ do kościoła w Nowym Sielcu, gdzie proboszcz **ks. Hendrychowski** odprawił nabożeństwo wygłaszając okolicznościowe kazanie. W czasie mszy św. pienia religijne wykonał chór straży hr. „Renard“ pod batutą **p. Cupiała.**

Po nabożeństwie odbyło się na placu ćwiczeń straży „Katarzyna“ poświęcenie 2-ch samochodów strażackich, którego dokonał ks. proboszcz Hendrychowski, w asyście rodziców chrzestnych. Następnie odbyła się dekoracja zasłużonych członków straży ochotniczej huty „Katarzyna“, której dokonał p. starosta Boxa w asyście insp. Plebanka i instruktora Jaroszewskiego

Odznaczeni zostali pp.: **b. naczelnik Wnętrzak,** b. zastępca nacz. **Michał Latosiński** i czynni członkowie straży pp.: **K. Serafin, J. Jędrusik, J. Adamczyk, Fr. Sarga i Latosiński.** Po poświęceniu taboru i dekoracji przemawiali: imieniem władz państwowych **p. starosta Boxa,** wnosząc okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, imieniem zarządu straży **inż. Polewka,** który powitał uczestników uroczystości oraz przeczytał akt erekcyjny i w imieniu zarządu modrzejowskich zakładów górniczo - hutniczych **naczelny dyrektor Stanowski.**

Po wpisaniu się do pamiątkowej księgi i defiladzie odbyło się śniadanie strażackie, podczas którego wygłoszono szereg przemówień. Wysłano również depesze hołdownicze do p. prezydenta Rzeczypospolitej i p. marszałka Piłsudskiego.

Z oślej łąki.

We wczorajszym numerze „Kurjera Zachodniego“ jakiś ignorant zarzucił nam, że w recenzji z ostatniej premjery w teatrze miejskim w Sosnowcu — „Marjusz“ źle byliśmy poinformowani .pisząc, że sztuka ta była już grana na wszystkich większych scenach polskich.

Domorosły znawca teatru pisze dalej, że „scena sosnowiecka jest wogóle pierwszą sceną, która wystawiła „Marjusza“.

Otóż panie Filipie z „Kurjera Zachodniego“ wiedz o tem, że „Marjusz“ grany był w Łodzi we Lwowie, Poznaniu, a przed 6—7 miesiącami (w sezonie letnim) w Warszawie w teatrze Polskim.. „Fanny“, sztuka również Pagnola, będąca dalszym ciągiem „Marjusza“ grana była w Warszawie dwa lata temu w teatrze Narodowym.

Biedni są czytelnicy „Kurjera Zachodniego“, mając takich „mądrych“ informatorow.

W sprawie teatru szkolnego w Sosnowcu.

W inspektoracie szkolnym w Sosnowcu, pod przewodnictwem **insp. Błasińskiego** i przy udziale **nacz. Nawrockiego** i kierowników szkół powszechnych, odbyła się konferencja, w sprawie organizacji teatru dla młodzieży szkół powszechnych.

Po ożywionej dyskusji, uznając potrzebę zorganizowania teatru dla dzieci, powołano do życia specjalną komisję, w skład której weszli pp.. przedstawiciel inspektoratu szkolnego, nacz. Nawrocki i przedstawiciele wszystkich szkół powszechnych. Dziś odbędzie się posiedzenie komisji, na którem omawiana zostanie strona techniczna pracy nad organizacją teatru szkolnego. Repertuar przedstawiony przez dyrekcję teatru został w całości przyjęty. Chodzi tylko jeszcze o stronę inscenizacyjną fragmentów z literatury polskiej, jako uzupełnienia przedmiotu, przewidzianego programem szkolnym.

Zatarg w walcowni hr. „Renard“ trwa w dalszym ciągu

Kilkakrotne konferencje z walcownią hr. „Renard“ w Sosnowcu„ w sprawie projektowanej obniżki płac robotnikom nie doprowadziły dotychczas do niczego. Wczoraj znów w inspektoracie pracy odbyła się w tej sprawie konferencja, która również zakończyła się niczem. Przedstawiciele robotników oświadczyli, że muszą zwołać zebranie robotników, na którem mają się ostatecznie porozumieć i dopiero wówczas będą mogli dać konkretną odpowiedź.

Jak to już donosiliśmy, fabryka żąda obniżki od 5 do 20 proc. i zniesienia premij.

Pokaz rolniczy w Porąbce

Staraniem miejscowych organizacyj rolniczych pow. będzińskiego został urządzony w Porąbce pokaz rolniczy.

Na tę uroczystość przybyli starostwo Boxowie, agornom rolny inż. Żmijewski, kierownik fermy rolnej w Wojkowicach magister Z. Kawecki, przedstaw. stacji ochronnej roślin w Krakowie ks. prob. Krzyżanowski, p. Fr. Drożdż, instruktorzy — p. Kubiczkówna, p. G. Sternik, liczne przedstawicielki wiejskich kół gospodyń.

Otwarcia pokazu dokonał starosta Boxa.

W skład eksponatów pokazu wchodziły wykresy z działalności: koła rolniczego, koła gospodyń wiejskich, kasy Stefczyka, Świetlicy, związku ogrodników, roboty ręczne — koła gospodyń wiejskich, przetwory owocowe, płody rolne — zboża i okopowe, warzywa i ogrodowizna, maszyny i narzędzia do uprawy roli itp. Z poza miejscowych wystawców wzięli udział: koła gospodyń wiejskich w Strzemieszycach Wielkich, ferma rolna w Wojkowicach Kościelnych, fabryka związków azotowych w Chorzowie i Mościcach, wytwórna chemiczna „Azot“ w Jaworznie i inne.

Komisja sędziowska w składzie pp. inż. Czaplickiej, Władysławy Kubiczkowej, inż. J. Żmijewskiego i Fr. Drożdża przyznała 2 nagrody zespołowe kołom gospodyń wiejskich w Porąbce i Strzemieszycach Wielkich, oraz 1-ą indywidualną za wystawiony dział „Choroby i szkodniki roślinne“.

Pokaz zwiedziło około 1600 osób. w czem około 1250 młodzieży szkolnej bezpłatnie.

Z wystawionych przez fermę rolną 190 drzewek owocowych sprzedano 99 szt.

Tą drogą komitet pokazu rolniczego w Porąbce składa serdeczne podziękowanie pp. starostostwu Boxom za szczególnie życzliwe potraktowanie pokazu, jak również i instruktorom pp. Władysławie Kubiczkównie i Gabrjelowi Sternikowi za dotychczasową wytężoną pracę w organizacjach oraz za pomoc i życzliwość w urządzeniu tegoż pokazu.

Z oddziału żeńskiego związku strzeleckiego w Sosnowcu

Ruch strzelecki objął również i kobiety, tworząc narazie oddziały żeńskie i sekcje przy oddziałach męskich.

Do pierwszych jednostek żeńskich w powiecie należy oddział w Sosnowcu, pozostający pod kierownictwem p. *Ćuiklińskiej.* Dział administracyjno - gospodarczy prowadzą p. *Hałowa i Grzegorzeska,* wychowanie obywatelskie p. *Zatońska,* wyszkolenie komendantka *C. Kucówna i K. Królówna.*

Oddział posiada własną świetlicę, w której prowadzi prace wyszkoleniowo - wychowawcze 3 razy w tygodniu.

Zarząd przystąpił do organizowania oddziału orląt. W dniu 3-go bm. władze powiatowe przeprowadziły inspekcje, omawiając jednocześnie dalszą działalność oddziału.

Komendant powiatu Z. *Nowara* i referent wychowania obywatelskiego *J. Placek* wygłosili do zebranych członkiń dłuższe referaty.

KRONIKA

Listopad 9 Czwartek

Dziś: Teodora
Jutro: Andrzeja
Wschód słońca: 6.47
Zachód słońca: 16.08

WARSZAWA.

Czwartek, 9 listopada.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.20 Płyty. 7.35 Dz. poranny. 7.40. Płyty. 9.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.30. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.40 Wiad. o eksporcie polskim. 11.45. Kom. Min. Opieki Społ. 1.50. Wiad. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Dz. połudn. 12.35. 4 koncert szkol. z Filh. Warsz. 14.00. Kom. meteor. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Muzyka salonowa. 16.40. Co kobieta wnosi do pracy społecznej 16.55. Recital śpiew. 17.20 Pieśni Beethovena i Wolfa. 17.50. Coś o serach dla rolników i smakoszy. 18.00. Zagadnienia gospodarcze. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Odczyt aktualny. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Przem. z okazji 15-lecia Niepodległości Państwa Polsk. 20.15. Muzyka lekka. 21.15. Skrzynka poczt. 22.15. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Czwartek, 9 listopada.

7.00. Aud. poranna. 11.25. Progran na dz. bież. 11.30. Tr. z Warsz. 11.50. Wiad. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05 Płyty. 12.30. Tr. z Warsz. 15.25 Śląskie wiad. gospod. 15.30. Tr. z Warsz. 17.50 Płyty. 18.00. Tr. z Warsz. 19.55. Rozmaitości. 19.10 Feljeton sport. 19.25 Tr. z Warsz. 21.15. Płyty. 21.30. Muzyka lekka. 22.15. Program na dz. nast. 22.20. Tr. z Warsz.

—)O(—

Z Kielc.

(k) **Nowy zarząd stowarzyszenia b. więźniów politycznych.** Stowarzyszenie b. więźniów politycznych d. frakcji rewolucyjnej oddział w Kielcach na odbytem niedawno zebraniu wybrało nowy zarząd w skład którego weszli pp. Jan Partyka — prezes, Wacław Gorczycki — wiceprezes, Kazimierz Korupczyński — skarbnik ,oraz członkowie zarządu Jan Brudek, Jan Jaworski i Stefan Rode.

Nowy zarząd oraz członkowie stowarzyszenia wzięli się energicznie do pracy i ufundowali sztandar którego poświęcenie odbędzie się w dn. 11 b. m.

Na uroczystość poświęcenia sztandaru zaproszono cały szereg dostojników z Warszawy i Kielc, a na ojca chrzestnego marsz. Józefa Piłsudskiego.

(k) **Posiedzenie rady OTO. i KR. pow. kieleckiego.** Onegdaj pod przewodnictwem starosty Porembalskiego, odbyło się posiedzenie rady OTO. i KR. powiatu kieleckiego ,na którem omówiono poszczególne zagadnienia rolne dotyczące: uprawy zbóż, hodowli owiec, jedwabnictwa ,uprawy lnu i konopi oraz ziół lekarskich.

Zebrani postanowili zwrócić się do wydziału powiatowego o wprowadzenie uprawy właściwych zbóż na fermie w Podzameczu — Chęcińskiem i rozprowadzeniu ich drogą wymiany pomiędzy członków kółek rolniczych, oraz wprowadzenia uprawy drzewek miododajnych dla obsadzenia dróg.

(k) **Ze związku straży ogniowych województwa kieleckiego.** Zapowiedziane kursy w miesiącu listopada rb dla str. ogn. w Kielcach, Radomiu i Zawierciu z przyczyn od związku wojew. naczelników rejonowych niezależnych zostały odwcłane.

Nowy termin zostanie podany oddzielnym okólnikiem, prawdopodobnie na wiosnę po przeprowadzeniu egzaminów kwalifikacyjnych dla oficerów strażackich.

Egzaminy kwalifikacyjne odbędą się w siedzibach związków powiatowych według ustalonego terminarza w miesiącach: listop. i grudniu 1934 r., oraz styczniu, lutym i marcu 1934 roku.

(k) **Poniósł śmierć w katastrofie kolejowej.** Onegdaj o godz. 6.25 rano na przystanku w Opocznie w odległości 5 klm. od Iwanisk, pow. opatowskiego, na zwrotnicy wjazdowej wykoleił się pociąg towarowy kolejki wąskotorowej.

Hamulcowy Marcin Piłat dostał się miedzy wagony i doznał zgniecenia klatki piersiowej, wskutek czego w drodze do Iwanisk zmarł.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w czwartek po cenach najniższych, nieodwołalnie po raz ostatni, sensacyjna amerykańska sztuka, ze śpiewami i tańcami p. t. „BRODWAY“ z udziałem całego zespołu. Z okazji 15-ej rocznicy odzyskania niepodległości, teatr miejski przygotowuje na uroczyste przedstawienie widowisko p. t.: „UŁANI, UŁANI...“ Jest to zbiór niscenizowanych pieśni żołnierskich dawnych i nowych legjonowych w miłej i oryginalnej oprawie scenicznej. Widowisko to, ze względu na swój czysto polski charakter, może liczyć na duże powodzenie. W przygotowaniu reżyserskiem **A. Mikołajewskiego** dalszy ciąg „Marjusza“ p. t. **„FANNY“**.

Przedsprzedaż biletów w firmie p. W. Czechowskiego, ul. 3 Maja.

Początek przedstawień punktualnie o godz. 20 m. 15.

—:O:—

Czwartek, dn. 9 bm. godz. 20 m. 15 — „Brodway“ po cenach najniższych. Parter — 1 zł. — amfit. i galerja — 50 groszy.

Piątek, dn. 10 bm. godz. 20 m. 15 — „Marjusz“ po cenach zniżonych. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

Sobota, dnia 11 bm. godz. 20 m. 15 — „Ułani, ułani...“

—:O:—

NABOŻEŃSTWO ZA DUSZĘ Ś. P. SZEREGOWYCH POLICJI PAŃSTW.

Staraniem koła powiatowego „Rodzina policyjna“ w Będzinie odprawione zostanie jutro o godz. 10-ej rano w miejscowym kościele parafjalnym nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. szeregowych policji państw. pow. będzińskiego, poległych w obronie życia i mienia obywateli.

—::O::—

—oOo—

— **Program uroczystości 11 listopada w Mierzęcicach.** W Mierzęcicach utworzył się pod przewodnictwem ks. Chorodowskiego komitet obchodu święta 11 listopada. Program przewiduje: w przeddzień nabożeństwo żałobne za spokój dusz mieszkańców gminy, poległych na polu chwały, w niedzielę, o godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo z kazaniem w targoszyckim kościele parafjalnym, po nabożeństwie uformowany pochód wyruszy do pomnika niepodległości w Mierzęcicach, gdzie nastąpi: raport oddziałów strzeleckich zaciągnięcie warty przed pomnikiem przez strzelców, apel poległych z gminy Mierzęcice, złożenie wieńców przez delegacje organizacyj, kantata, przemówienie okolicznościowe, odczytanie adresów hołdowniczych do pana prezydenta i marszałka Piłsudskiego, ślubowanie, defilada.

O godzinie 4 popoł. wieczornica.

— **Depesza akcji katolickiej w Targoszycach do prezydenta Rzplitej.** Podczas akademji, urządzonej staraniem akcji katolickiej ku czci Chrystusa - Króla w Targoszycach odczytano rezolucję i wysłano hołdowniczy telegram do p. prezydenta Rzeczypospolitej następującej treści: „Zebrani na akademji ku czci Chrystusa - Króla mieszkańcy gminy Mierzęcice ślą Ci, panie prezydencie, wyrazy najwyższego hołdu i czci. Akcja katolicka w parafji Targoszyce“.

— **Ostatnie dni wystawy „Bloku“.** Wystawę obrazów zrzeszenia artystów plastyków „Blok“, otwartą w seminarjum nauczycielskiem w Sosnowcu przy ulicy Wawel, zwiedzać można jeszcze tylko do niedzieli włącznie, codziennie w godzinach od 10-ej rano do 8-ej wieczorem, bez przerwy.

Poziom wystawionych prac naszych artystów wzbudził w naszem społeczeństwie duże zainteresowanie, czego dowodem jest wielka frekwencja jak również to, że na wystawie zakupiono kilkanaście obrazów. Kto dotychczas jeszcze wystawy nie zwiedził, powinien skorzystać z ostatnich dni.

Rewelacyjne zeznania skazanych na śmierć

uwolniły niewinnie skazanego.

Echa napadu na agenta firmy „Emalit“ w Kielcach.

Odbyła się w Rzeszowie sensacyjna rozprawa doraźna przeciwko 5-ciu bandytom, oskarżonym o napad na ambulans pocztowy pod Majdanem Kolbuszowskim oraz o zabicie eskortującego pocztę ś. p. st. post. Markiewicza.

Dwaj główni sprawcy napadu i mordu, a to Jan Kiełbiowski i Walenty Paź, którzy bojąc się odpowiedzialności symulowali nieudolnie obłęd, **zostali wyrokiem sądu doraźnego skazani na śmierć i wyrok ten został wykonany we wtorek 31 października.**

Skazani do ostatniej chwili myśleli, że p. prezydent skorzysta z prawa łaski i zamieni im karę na dożywotnie więzienie. Gdy nadeszła z kancelarji cywilnej p. prezydenta odmowna odpowiedź, skazańcy poczynili wobec sędziego śledczego dra M. Kijasa rewelacyjne zeznania, że dokonali zbrodni, o którą podejrzewano niejakiego Watrasa, w następstwie których wypuszczono na wolność przebywającego w tutejszem więzieniu pod ciężkiemi zarzutami Adama Watrasa.

Sprawa Watrasa, według aktu oskarżenia przedstawia się następująco: **Agent zakładu Portretowego firmy „Emalit“ w Kielcach. Władysław Hoły, objeżdżając za zamówieniami środkową Małopolskę, zaszedł do leśnego Panka w Lipiu, gdzie po otrzymaniu zamówienia przenocował. Gdy opuszczał to domostwo o godz. 6.30 rano na drodze leśnej z Lipia do Krawiec napadł na niego jakiś krępy osobnik,, mający na twarzy czarną siatkę, jakiej się używa do pielęgnacji włosów i pod groźbą zabicia zabrał mu 113 zł.**

Jako podejrzanego o ten czyn podług rysopisu podanego przez Holego, aresztowano Adama Watrasa. W czasie przeprowadzonej u niego rewizji znaleziono siatkę na włosy, właśnie taką, jaką miał napastnik w chwili napadu. Władysław Holy przy konfrontacji z oskarżonym rozpoznał stanowczo. a oskarżony Watras dziwnym zbiegiem okoliczności, nie mógł wykazać swego alibi.

W sprawie tej miała się odbyć w obecności sędziów przysięgłych rozprawa, jednakże wobez przyznania się idącego na stracenie Jana Kiełbiowskiego do czynu, którego dokonał wspólnie z synem gajowego Panka, prokurator cofnął akt oskarżenia przed rozprawą, a podejrzany o ten czyn zbrodniczy Watras został wypuszczony na wolność.

Wielki proces komunistyczny

w Kielcach.

W sądzie okręgowym w Kielcach rozpoczął się wielki proces komunistyczny przeciwko 35 członkom partji komunistycznej, oskarżonym o działalność antypańswową

Na ławie oskarżonych zasiedli między innemi wybitni funkcjonarjusze centralnego komitetu partji komunistycznej z Kielc, pow. pińczowskiego, jędrzejowskiego, miechowskiego, włoszczowskiego i stopnickiego. Z pośród oskarżonych 22 odpowiada z więzienia, pozostali zaś odpowiadają z wolnej stopy tu wymienić należy: Bolesława Domagalskiego z Radomia, który był funkcjonarjuszem centralnego komitetu KPP. i swego czasu skazany był za komunizm na 5 lat więzienia, Frymera — vel Frymelmana z Opatowa członka centr. komitetu KPP. na 3 okręgi, skazanego na 4 lata więzienia, Altera Goldsztajna, Meszberga i Wierzbę z pow. pińczowskiego, ten ostatni należał swego czasu do francuskiej partji komunistycznej. Boszkiewicza z jędrzejowskiego, Stanisława Lepiarza z miechowskiego, Trajstera z Kielc, który był już skazany na 4 lata więzienia, Stefana Malickiego z Kielc, który był technikiem okręgu kieleckiego.

Rozprawie przewodniczy sędzia S. O. Sokołowski, oskarża wiceprok. Szydłowski, oskarżonych bronią wybitni adwokaci z Warszawy: Duracz Honigwill, Winawer i Krygier, oraz Cichocki, Rozdół i Jankowski z Kielc.

Oskarżonym zarzuca się zorganizowanie okręgowego komitetu partji komunistycznej i wydziału wojskowego. Wydział wojskowy zorganizowany został przy pomocy młodych żydóweczek, które nawiązywały romans z żołnierzami wciągając ich następnie do roboty antypaństwowej. Siedzą one również na ławie oskarżonych i wymieniamy tu Zilbersztajnówną, Libermanówną, Lemberżankę i siostry Strawczyńskie z Kielc.

Oskarżeni do winy się nie przyznają policja jednak posiada dowody w postaci fotografji, kompromitujących notatek, bibuły komunistycznej i sprawozdań z odbytych zebrań.

Zaznaczyć należy, że policja dokonała szereg fotografji w czasie zebrań i posiedzeń komunistycznych z niewidocznego aparatu. Fotografje te znajdują się na stole sędziowskim i stanowią obciażający dowód winy oskarżonych. Sala rozpraw obstawiona jest 16 policjantami w mundurach.

Wyrok spodziewany jest jutro.

Bezczelny napad bandytów na dwór

w pińczowskiem

Onegdaj w nocy 5 uzbrojonych w rewolwery bandytów napadło na dwór Heleny Wędrychowskiej w Drożejowicach, pow. pińczowskiego.

Bandyci po steroryzowaniu domowników spladrowali mieszkanie. poniszczyli cenne meble i po zrabowaniu 400 zł. gotówki oraz biżuterji wartości okoo 5000 zł. zbiegli.

Za bandytami wszczęto natychmiastowy pościg, który nie dał narazie rezultatu.

ŚW. MIKOŁAJ W DRODZE.

Koło opieki rodzicielskiej przy szkole powszechnej nr. 10 w Sosnowcu wraz z personelem nauczycielskim urządziło zabawę, celem zebrania funduszów na urządzenie św. Mikołaj dla dziatwy szkolnej.

Zabawa odbyła się wśród miłego i serdecznego nastroju. Główną organizatorką tej miłej imprezy była nauczycielka tej szkoły p. Skorusówna. Ogólny dochód z zabawy wynosi około 250 zł. Za pieniądze te szkoła nabędzie szereg praktycznych i pożytecznych prezentów, które wręczone zostaną dziatwie w dniu św. Mikołaja.

Należy sądzić, że podobne imprezy urządzą inne szkoły.

—::O::—

KU UWADZE WŁAŚCICIELI PLACÓW.

Urząd skarbowy w Sosnowcu podaje do wiadomości wszystkich właścicieli placów budowlanych, niezabudowanych lub niedostatecznie zabudowanych położonych na terytorjum m. Sosnowca, że termin do składania deklaracyj upłynął dnia 15.10.1933 r.

Każdy właściciel placu, podlegającego podatkowi ,lub osoba przez niego upoważniona ,obowiązany był przedstawić władzy wymiarowej do wyznaczonego terminu, deklaracje o rozmiarach i wartości szacunkowej placu budowlanego lub niedostatecznie zabudowanego.

Wzywa się przeto wszystkich właścicieli wymienionych wyżej placów, którzy dotychczas deklaracyj nie złożyli, do natychmiastowego założenia najdalej do dnia 15. 11. br.

Po druki te ustawowego wzoru, należy się zwracać do urzędu skarbowego w Sosnowcu pokój nr. 2 dział pod. realnych od godz. 10 do 12.

Kierownik urzędu.
(St. Szczęch).

—oOo—

— **Wojewódzka komisja sanitarna w Czeladzi.** Wczoraj bawiła w Czeladzi wojewódzka lotna komisja sanitarna, która przeprowadziła lustrację wszystkich sklepów i zakładów fryzjerskich. Komisja w niektórych sklepach stwierdziła nieporządek i skonfiskowała pewne towary.

— **Podziękowanie.** Zarząd związku strzeleckiego w Będzinie, składa podziękowanie urzędnikom miejscowej kontroli skarbowej (akcyza), za złożoną sumę zł. 45 na cele orkiestry strzeleckiej, której założycielem był były inspektor akcyzy p. Grzegorz Kozłowski.

— **Do członków sekcji symfonicznej Strzały w Sosnowcu.** Zarząd zawiadamia członków sekcji strzeleckiego tow. sport. „Strzała“ w Sosnowca że w nadchodzący piątek o godz. 19 w lokalu przy ul. Kołłątaja 17 (d. kasa chorych) komenda powiatu związku strzeleckiego, odbędzie się lekcja sekcji symfonicznej na którą uprasza się o przybycie wszyskich członków wraz z instrumentami.

Nowych członków do wszystkich sekcyj przyjmuje się na miejscu.

— **11 listopad w Czeladzi.** Komitet wykonawczy na ostatniem posiedzeniu rozszerzył program obchodu 15-ej rocznicy odzyskania niepodległości w Czeladzi.

W przeddzień uroczystości tj. w piątek o godz. 17.45 zbiorą się wszystkie organizacje na placu 11 listopada skąd uformowany pochód przy dźwiękach orkiestry przejdzie wszystkiemi ulicami miasta.

Rozwiązanie capstrzyka nastąpi również na placu 11 listopada.

— **Zarząd stowarzyszenia b. więźniów politycznych** zawiadamia członków, że w sobotę, dn. 11 bm. bierze udział ze sztandarem w uroczystości 15-lecia niepodległości Polski. Zbiórka przed magistratem o godz. 9 rano. Członkowie zamiejscowi biorą udział w miejscach zamieszkania.

Z Zawiercia.

(z) **Mąka zamiast chleba.** W ubiegłym miesiącu miejski komitet dla wygody bezrobotnych, korzystających z akcji doraźnej, zamiast mąki wydawał chleb. Zmiana ta spowodowana została tem, że stwierdzone zostało, że b. wielu bezrobotnych otrzymywaną mąkę zamieniało u piekarzy na chleb, przyczem byli oni niezmiernie wykorzystywani. Zarządzenie to położyć miało kres wyzyskowi piekarzy. Okazało się, że z wydawania chleba bezrobotni nie byli zbyt zadowoleni, zdawało im się bowiem, że są mocno pokrzywdzeni.

Wobec powyższego, zarządzenia to zostało cofnięte i w listopadzie bezrobotni otrzymają z powrotem mąkę, którą znów sami będą wymieniali na chleb, przyczem mogą być jeszcze gorzej wyzyskiwani.

(z) **„Podpora" starości.** Do komisarjatu policji zgłosił się niemłody już człowiek Wiechoć Kasper, (Śnieżna 24) i ze łzami w oczach opowiedział, że pobity został przez zamężną swą córkę Marję Gral oraz jej męża Stanisława Grala.

Wojownicza córka i jej mąż za pobicie ojca odpowiadać będą przed sądem.

(z) **Amatorzy cukru i paser w potrzasku.** Przed kilku dniami nieznani sprawcy dokonali włamania do wagonu załadowanego cukrem, stojącego na rampie kolejowej w Zawierciu, a nadeszłego pod adresem hurtowego składu cukru Rozenberga w Zawierciu. Dochodzenie policyjne ustaliło, że kradzieży 4 worków cukru, wartości 568 zł., dokonał Piwek Stanisław, wraz ze swymi towarzyszami, zaś skradziony cukier odkupił od nich Bolesław Marszałek (Mrzygłodzka 4) za cenę zł. 300, który następnie po zniżonej cenie odsprzedał swoim znajomym.

Onegdaj po aresztowaniu Piwka i towarzyszy znalazł się również pod kluczem i paser B. Marszałek.

Tajemnica piwiarni
przy ul. Małachowskiego w Sosnowcu

Mieszkańcy Będzina poruszeni zostali niedawno temu sensacyjnem odkryciem, dokonanem przez miejscową policję przy ul. Małachowskiego.

Przy ulicy tej w domu pod nr. 38 mieści się piwiarnia, której właścicielem jest niejaki Szymon Altman. Restaurator ten oddawna nie cieszył się zbyt dobrą opinją władz bezpieczeństwa, a na temat jego osoby i piwiarni, krążyły różne fantastyczne pogłoski.

Niespodziewana wizyta policji w lokalu Altmana, potwierdziła, że wersje te nie były wyssane z palca. Policja wkroczyła w samą porę, dokonując rewelacyjnego odkrycia.

Okazało się, że Almtan przyjął do służby 19-letnią wiejską dziewczynę, trzymał ją w odosobnieniu i zmuszał pod groźbą bicia do nierządu z pijanymi Ślązakami, bywającymi w jego piwiarni.

Dziewczynę uwolniono z rąk sutenera, którego zatrzymano.

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się przeciwko Altmanowi rozprawa. Ze względu na tło sprawy rozprawę przeprowadzono przy drzwiach zamkniętych. Altman skazany został na rok więzienia.

Z Olkusza

(ol) **Nowi członkowie rady.** Onegdaj odbyło się nadzwyczajne zebranie spółdzielczego banku kredytowego w Olkuszu, na którem zarząd złożył sprawozdanie ze swej działalności za ostatnie 5 miesięcy. Na miejsce ustępujących zostali wybrani: pp.: Win. Piotrowski, Maciej Mendrek, Paweł Hensoldt i Jan Jarno.

(ol) **Zjazd wójtów i sekretarzy** Dzisiaj w starostwie olkuskiem odbędzie się zjazd wójtów i sekretarzy gminnych w sprawie nowych wyborów do rad gromadzkich.

(ol) **Zakończenie odpracowywania zapomóg żywnościowych.** Z uwagi na zbliżającą się zimę, powiatowy komitet funduszu pracy w Olkuszu zapowiedział zamknięcie letniego okresu odpracowywania wydawanych zapomóg żywnościowych z dniem 30 bm.

Ponieważ zasiłki odpracowywane są zdołu, w drugiej połowie bież. miesiąca zatrudnieni są bezrobotni na dwie grupy.

(ol) **Mąka dla bezrobotnych.** Wszystkie komitetu funduszy pracy w powiecie, w bież. miesiącu będą rozdawać bezrobotnym mąkę żytnią w normach po 4 kg. na osobę.

POŚWIĘCENIE SZKOŁY POWSZECHNEJ W KAZIMIERZU.

W nadchodzącą niedzielę, dn. 12 bm. w Kazimierzu odbędzie się uroczystość poświęcenia nowowybudowanej szkoły powszechnej. Program uroczystości przewiduje: o godz. 10.30 rano uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym w Porąbce, godz. 11.30 wymarsz z kościoła do budynku szkolnego w Kazimierzu, godz. 12 poświęcenie gmachu szkolnego.

Zjazd przysposobienia rolniczego
w Trzyciążu

W ub. niedzielę na powiatowym zjeździe przysposobienia rolniczego w Trzyciążu zakończony został konkurs p. r. w którym brało udział 9 zespołów i 18 poszczególnych osób (rolników). Wyróżnionym rozdano nagrody, jak bibljoteczki, książki i drzewka. Oprócz tego wychowanek szkoły rolniczej, Józef Witek otrzymał subsydjum izby rolniczej w Kielcach, w wysokości 100 zł. za najlepszą pracę w p. r.

Nagrodę przechodnią w postaci sztandaru p. r. otrzymał zespół S. M. P. w Sułoszowej. Izbę rolniczą w Kielcach, reprezentował inspektor, p. J. Pniewski. Zjazd odbył się pod przewodnictwem p. Nowaka z Glanowa prezesa O.T.O. i K.R.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Olkuszu Piotr Słota, na mocy art. 604 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 16 listopada 1933 r. o godz. 10 rano w Olkuszu, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, należących do Witalisa Swołkienia, składających się:

1) garnituru mebli salonowych, składających się z sofy, 6 krzeseł i stolika, maszyny do szycia firmy „Singer", 6 krzeseł wiedeńskich, kredensu kuchennego, 2-ch szaf na ubranie, dywanu „włoskiego" i firanek siatkowych (tiulowych) do 2-ch okien.

2) stolika okrągłego, 4-ch krzesełek, 2-ch konsolek, stolika dębowego, fotelu rzeźbionego, lustra w ramie złoconej, obrazu olejnego, 3-ch par firanek z markizety, lustra ściennego, 6 krzesełek, 4-ch lamp elektrycznych i 2-ch stołów kuchennych, na zaspokojenie pretensji: 1) Wandy Swołkień i 2) Banku Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu.

Ruchomości oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Olkusz, dnia 6 listopada 1933 r.

Komornik:
PIOTR SŁOTA.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 250

Furgon przedsiębiorstwa pogrzebowego, powożony przez woźnicę Saturnina, którego znają już czytelnicy, stał w alei.

Furgon ten wszedł do parku i zatrzymał się w pobliżu Kwadratowego Domu.

Skrzynia została otwartą i w parę chwil później włożono w nią trumnę, zawierającą zabalsamowane ciało hrabiego Maksymiljana de Vadans.

Doktór Gilbert, wydawszy polecenie Wilhelmowi, zajął miejsce wraz z Raulem w kabrjolecie furgonu, który udał się drogą do Compiegne.

Około południa następnego dnia pan de Challins przyszedł na ulicę Assas do mieszkania swego kuzyna.

Filipa zastał w domu.

Juljan Vendame wprowadził go.

Raul miał wyraz twarzy ponury.

— Witam cię kochany kuzynie — rzekł mu Filip. — Nie wiedziałem, co myśleć; nie widząc cię od tak dawna, byłem niespokojny.

— Po śmierci Gabrjeli, czułem potrzebę samotności, powinieneś to zrozumieć — odpowiedział wicehrabia — nie byłbym jeszcze powrócił, gdybym nie otrzymał rozkazu stawienia się do więzienia dziś jeszcze. Sprawa moja przyjdzie przed sąd przysięgłych za trzy dni i przyszedłem zapytać cię, czy jesteś gotów z obroną.

— Jestem gotów... Możesz na mnie liczyć... Wszak nie wątpisz zapewne o powodzeniu, nieprawdaż?

— Wątpię o wszystkiem — odpowiedział Raul z wyrazem niezmiernego zniechęcenia.

— To bardzo źle! powinieneś mieć nadzieję...

— W Bogu mam ufność — rzekł pan de Challins, wnosząc oczy w górę.

— W Bogu i twej słusznej sprawie, gdyż niewinność twoja jest widoczną i nie pojmuję, dlaczego Izba postanowiła sprawę sądzić!

— Ludzie mają oczy, aby nie widzieć, a uszy, aby nie słyszeć! Czy odwiedzisz mnie w Conciergerie przed procesem?

— Tak jest, odwiedzę, potrzebujemy bowiem porozumieć się jeszcze ze sobą po raz ostatni co do rozmaitych punktów.

— Więc będę cię oczekiwał.

— Czy idziesz stawić się natychmiast?

— Tak jest, wychodząc od ciebie.

— Widziałeś doktora Gilberta?

— Doktór wyjechał dziś rano do Hawru.

— Do Hawru?

— Skąd dziś jeszcze wieczorem odpływa do New Jorku...

— Pocóż jedzie do Ameryki?

— Zaniepokojony nie dającem się wytłumaczyć milczeniem osoby, która jedynie może mu dostarczyć wyjaśnień co do córki naszego wuja, postanowił osobiście udać się na miejsce. Nieobecność jego potrwa przeszło miesiąc

— To bardzo niedobrze dla ciebie, mój kuzynie — rzekł Filip głosem bolejącym.

— Niedobrze, dlaczego?

— Doktór Gilbert powinien poprzeć twoją obronę, a poparcie jego uważałem za rzecz bardzo dla ciebie korzystną.

— Otrzymał od prokuratora Rzeczypospolitej upoważnienie do złożenia zeznania swego na piśmie. Zeznanie to już mu posłał i zostanie ono odczytane na posiedzeniu sądowem.

— A więc, drogi Raulu, ufaj i miej odwagę..

— Dziękuję...

— Jutro przyjdę cię odwiedzić.

Raul opuścił dom pana de Garennes i udał się do Conciergerie, gdzie został osadzony jako więzień.

Od dni paru dzienniki doniosły o stawieniu wicehrabiego de Challins przed sąd przysięgłych.

Zbrodnia na ulicy Garanciere była na porządku dziennym i roznamiętniała gorących amatorów wzruszeń sali sądowej.

Prokurator generalny i prezes sądu zarzuceni byli żądaniami o bilety wejścia.

Wszystkie znakomitości paryskie pragnęły przysłuchiwać się rozprawom, które obiecywały być bardzo ciekawemi i wzruszającemi.

Filip de Garennes, zarówno jak i jego matka, nie potrzebujemy zapewniać, byli w ciągłej gorączce.

Baronową, wezwana w charakterze świadka, bardzo niepokoiło to ukazanie się w sądzie.

Juljan Vendame nie miał żadnych wiadomości o doktorze Gilbercie, i milczenie to uważał za zły znak.

Nędznik ten wiódł życie w śmiertelnej obawie; każde uderzenie dzwonka wywoływało drżenie nerwowe na całem ciele.

Nadszedł dzień sądu.

Pan de Garennes tegoż samego rana miał odwiedzić Raula, ażeby mu dodać odwagi, jak mówił.

c. d. n.

Uroczyste poświęcenie mauzoleum pod Laskami.

Pod wsią Laski, w pow. kozienickim, odbędzie się dnia 19 listopada rb. uroczyste poświęcenie pomnika na cmentarzu legjonistów poległych w historycznej bitwie legjonów polskich pod Laskami i Anielinem w końcu października 1914 roku. Zwłoki poległych ekshumowano do jednej mogiły. Grób mieści 212 bohaterów z których 56 jest nieznanych. Na grobie wystawiony jest piękny pomnik — mauzoleum z granitu specjalnego sprowadzonego z Wołynia. Pomnik ten stoi blisko linji kolejowej między stacjami Pionki i Garbatką.

W uroczystościach pod Laskami udział swój przyrzekł p. prezydent Rzeczypospolitej i przedstawiciele rządu. Przybędą również dawni uczestnicy bitwy.

W dniu 19 bm., wszystkie pociągi przechodzące na linji Radom — Warszawa — Kraków będą zatrzymywały się na specjalnie w tym celu urządzonej stacji naprzeciwko mauzoleum.

Długowieczność to kłamstwo

Nauka nie uznaje Matuzalów.

W jednem z naukowych czasopism angielskich ukazał się sensacyjny artykuł znanego lekarza angielskiego, omawiający problem długowieczności.

Artykuł ten sumuje cały szereg badań w tym kierunku. Lekarze wymienieni w tej publikacji starali się zbadać wszystkie kronikarskie fantazje aż do 19-go stulecia, lecz najskrupulatniej badali wypadki najnowsze.

W urzędach metrykalnych wertowano stare dokumenty i starano się uzyskać daty, które zasługiwałyby na wiarę.

Wynik tych poszukiwań we wszystkich częściach świata jest zgodny i jednoznaczny: żaden człowiek nie przekroczył jeszcze 110 roku życia.

Wszystko, co się o tem mówiło i pisało, było zmyśloną bajką.

Nawet słynny 152-letni Tomasz Parr w Anglji, którego długowieczność stwierdził podczas obdukcji zwłok lekarz światowej sławy, Harvey, żył zaledwie 102 lata, jak wykazały akta metrykalne. Teraz dopiero stwierdzono, że protokół obdukcyjny, na który powoływali się lekarze całego świata, został sporządzony w 34 lata po jego śmierci.

W podobny mniej więcej sposób zdemaskowano wszystkich innych starców świata.

Niejaki Miguel Weeks, który żył według własnego systemu — jedno danie dziennie, dwa posty w miesiącu, polegające na zupełnem wstrzymaniu się od jadła i napoju, tylko letnie i zimne potrawy — miał żyć aż 180 lat.

Marynarz Jakób Drahemberg miał podobno jeszcze w 120 roku życia awanturki miłosne i zmarł dopiero w 145 roku.

Rosjanka Irena Rudikow prała bieliznę do ostatniej chwili życia, która nastąpiła w 117 roku.

Wszystkie te opowiadania okazały się albo fantazją, albo omyłką, wynikającą z tego, że syn lub córka mieli to samo imię co matka lub ojciec, a następne generacje utożsamiały ich z rodzicami.

Tak więc lekarze pracujący nad przedłużeniem życia ludzkiego, ustalili niezbicie, że bywali wprawdzie starcy, którzy przekroczyli setny rok życia, lecz wszystkie wieści o osiągnięciu przez nich wieku ponad 110 lat, okazały się zwyczajnym wytworem fantazji.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Przed walnem zebraniem podokręgu Zagłębia.

W nadchodzącą niedzielę w Dąbrowie odbędzie się walne zebranie członków podokręgu Zagłębia w celu wyboru nowych władz.

Wszystkie kluby z terenu podokręgu we własnym interesie winny wziąć udział w zebraniu.

Doświadczenia lat ubiegłych wykazały, że praca na kierowniczych stanowiskach w podokręgu należy do bardzo ciężkich i wymaga doskonałej znajomości warunków w jakich znajduje się piłkarstwo zagłębiowskie.

Dodać przytem należy, że w br. piłkarstwo Zagłębia przechodziło ostry kryzys.

Dlatego też delegaci klubów Zagłębia zarówno A, B. jak i C-klasy, dbać muszą o to aby, nowowybrany zarząd podokręgu składał się z ludzi dających rękojmię wyprowadzenia piłkarstwa w Zagłębiu na normalne tory.

Kronika

× **Wyjaśnienie.** W notatce o rozgrywkach w „dwa ognie" między szkołą nr. 1 a nr. 4 w Sosnowcu wkradł się błąd, gdyż wygrała szkoła nr. 4 w stosunku 6:3, a nie szkoła nr. 1, jak mylnie podano.

× **Błyskawiczny turniej piłkarski w Czeladzi.** Dnia 11 bm. na boisku miejskiem zostanie rozegrany błyskawiczny turniej piłkarski o mistrzostwo m. Czeladzi.

W błyskawicznym turnieju piłkarskim o nagrodę przechodnią biorą udział wszystkie kluby sportowe w Czeladzi, które wystawić muszą po 4 zespoły szóstkowe.

Nagroda będzie rozgrywana w ciągu trzech lat w odstępach półrocznych: 3 maja i 11 listopada, przyczem nagrodę na własność zdobędzie ten klub, którego drużyny odniosą najwięcej finałowych zwycięstw w latach 1933, 1934 i 1935.

Zawody prowadzić będą sędziowie z podkolegjum sędziów w Sosnowcu.

× **Kontrola osób noszących POS.** W ostatnich czasach stwierdzono liczne wypadki noszenia państwowej oznaki sportowej przez osoby do tego nieuprawnione.

Państwowy urząd wychowania fizycznego postanowił wobec tego przeprowadzić kontrolę osób noszących POS.

Winni nieuprawnionego noszenia POS. oddawani będą w ręce funkcjonarjuszy p. p. i po wylegitymowaniu karani w drodze administracyjnej przez starostwo.

HUMOR

PRZESADA.

Sangeruchowi donosi akuszerka, że jego żona powiła bliźnięta. Sangeruch podchodzi do łóżka żony i mówi z delikatnym wyrzutem:

— Salciu! że ty musisz zawsze wszystko tak przesadzać.

14.

WAMPIR w SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

— Właściwie dano mi dymisję... Jestem a tyle nieszczęśliwy, że się przestałem podobać panu Troublet... daje mi to uczuć przy każdej sposobności, a przy takich nieporozumieniach ciągłych najlepiej się rozstać....

— Ależ — zapytała Garbuska — a z jakiej racji?

Troublet zabrał głos:

— Pan Rivet — rzekł — nie podziela mojego zapatrywania na prowadzenie interesów.

— Pan Rivet jest dobrym urzędnikiem i ja polecałam go panu gorąco! — odparła Julja kwaśno.

Komiwojażer sam się wtrącił.

— To już darmo naprawiać te rzeczy, kochana pani! — wyrzekł.

— Za nic tu mają pani zlecenia, nie znają się na moich usługach i chwytają się najmniejszej drobnostki, ażeby ze mną zerwać... Przestałem się podobać, ot i wszystko... Kiedy kto chce psa uderzyć, zawsze kij znajdzie... Zresztą, jak panu Troublet nie zależało na mnie, tak i mnie na panu Troubletcie nie zależy wcale... Ale pomówmy o panu Tordier... Więc on naprawdę jest słaby?...

— O! bardzo słaby... i ja mam małą nadzieję — odpowiedziała Garbuska, rzucając na Prospera spojrzenie, którego ognistość daremnie starała się przysłonić — Biedny mój mąż bardzo pana lubił... On pana umiał ocenić!.. Przyjdź pan, panie Prosperze odwiedzić go. Przyjdź dzisiaj wieczorem...

— Niezawodnie będę — odrzekł Prosper.

Poczem, zwracając się do Troubleta, dodał:

— Cóż, skończył już pan rachunek?

— Tak i zaraz pana zapłacę — odpowiedział fabrykant, zmierzając do biurka, a za nim Prosper i Julja.

Ta, idąc obok komiwojażera i ocierając się o jego ramię, była tak wzruszona, iż nie czuła podłogi pod nogami.

Wszedłszy do kantoru, gdzie fotel obszerny często jej służył za tron, osunęła sie na krzesło.

Oczy jej się podniosły, szukając twarzy Prospera Riveta.

Spojrzenia ich się spotkały.

Po raz drugi całą jej istotą wstrząsnął jakby prąd elektryczny.

Zapominając o wszelkiej przyzwoitości, schwyciła młodzieńca za rękę i wyjąkała:

— Ja szczęśliwa jestem, że pana widzę... bardzo szczęśliwa...

I chciała mówić dalej, coby jeszcze w większy kłopot wprawiło rumieniącego się już Prospera, ale Troublet przerwał:

— Panie Rivet — odezwał się — oto wszystko, co ci jestem winien. Sto siedemdziesiąt siedem franków...

Położył na pulpicie sumę i dodał:

— Czy rachunek się zgadza?

— Tak.

— To proszę mi napisać pokwitowanie.

Prosper, nie mówiąc nic, ale ukradkiem przyglądając się wyrazowi twarzy Garbuski, napisał kwit i schował pieniądze.

Pani Tordier zmieniła nagle postawę i przygryzła usta.

— Więc to już stanowczo pozbywa się pan usług pana Rivet? — zapytała tonem ostrym.

— Muszę, proszę pani — odpowiedział Troublet.

— Wie pan, że to niesprawiedliwie.

— Zdaje mi się, że w tem, proszę pani, ja sam tylko mogę być sędzią.

— I ta niesprawiedliwość nie przyniesie panu szczęścia! — dodał piękny komiwojażer.

— Ale czas jeszcze jest ją naprawić! — dorzuciła Julja.

— Jestem panem u siebie, proszę pani!

— Żegnam pana... — rzekł Prosper. — Do widzenia, pani Tordier.

— Więc będzie pan dziś wieczorem, panie Prosperze?

— Najniezawodniej. O godzinie ósmej wieczorem odwiedzę pana Tordier...

I opuścił kantor.

Garbuska pogoniła go wzrokiem aż do wyjścia z magazynu.

Kiedy drzwi się zamknęły za nim, zwróciła się do Jerzego Troubleta.

— Wie pan, po co przyszłam? — zapytała tonem jeszcze ostrzejszym.

— Zdaje mi się przynajmniej, że odgaduję — odparł z pewnem zakłopotaniem. — Dziś mamy 24 maja.

— Rzeczywiście. Dlatego dziś ma pan wypłacić dwadzieścia pięć tysięcy franków...

— Trzecią ratę ze stu tysięcy, ceny sprzedażnej magazynu... i do tej raty winien pan dodać procenty od pięćdziesięciu tysięcy... Czy pan ma to wszystko?..

Ostatnie wyrazy wyrzeczone zostały tonem wyzywającym, który nie uszedł uwagi fabrykanta.

c. d. n.

POŻAR W PORCIE



W porcie w Rydze wybuchł pożar w magazynach nafty. Po długiej walce z rozszalałym żywiołem, ogień zdołano zlokalizować.

KONIE WYŚCIGOWE



w Anglji po ukończeniu sezonu wyścigowego przechodzą specjalny trening, jak to widzimy na ilustracji.

BERNARD SHAW



nawet w Anglji wywołuje sensację. Na ilustracji znakomity pisarz w czasie zwiedzania szkoły jest przedmiotem owacji ze strony uczniów.

POSADY I PRACE

OSOBA młoda, czysta poszukuję służby do małej rodziny. Zgłoszenia do „Expresu Zagłębia" Kielce pod „Pomoc".

PIERWSZORZĘDNĄ gorseciarkę umiejąca przykrawać i jedną pomocniczkę poszukuje się od zaraz. Oferty skierować do biura „Par" Katowice, Poprzeczna 8 pod „Gorsety".

PODRÓŻUJĄCEMU papiernikowi, wprowadzonemu w przemyśle i handlu odda dodatkowe zastępstwo na całe województwo S. Szczerbiński, Wytwórnia Papierów Fantazyjnych, Kraków ul. Wielicka 5.

LOKALE

POKÓJ z kuchnią i dwa pokoje z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Robotnicza 1. Pawlik.

5 POKOI frontowych od zaraz do wynajęcia na 1-szym piętrze na mieszkanie lub lokal handlowy przy ul. Warszawskiej 18 (dom Bindera). Wiadomość u dozorcy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SIEWNIK, kierat i bryczkę jednokonna, jaknajlżejszą, na niskich kołach w dobrym stanie kupię. Oferty z opisem i podaniem ceny składać w administracji „Expresu" pod „Siewnik".

DRYLING SAUERA, omal nowy zna komit strzały, tanio sprzedam. Wiadomość: Adm. „Expresu Zagłębia" Sosnowiec.

PLACE letniskowe pod Ząbkowicami (Wygielzów) obok lasów państwowych tanio sprzedaje. Administracja domów Sosnowiec, Piłsudskiego 25.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, dowód osobisty i świadectwo ukończenia kursu O. P. L. G. na nazwisko Marcina Tyl.

TEBEL MOSZKOWICZ zgubił legitymację bezrobocia, wydaną przez magistrat Dąbrowy.

JAN SOBOŃ zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin, kartę rowerową, wydaną przez magistrat m. Czeladzi.

KRUPA JAN zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec

MIGLUS IGNACY zgubił legitymację bezrobocia, wydaną przez Magistrat, Będzin i paszport Polski, wydany przez Starostwo Będzińskie.

KUŁAK ZOFJA zgubiła dowód osobisty kolejowy nr. 198070 Łaskawy znalazca raczy zwrócić Sosnowiec, Grabowa 3.

ZGUBIONO legitymację zasiłkową i fotografję poświadczoną przez magistrat sosnowiecki na imię Stanisławy Słodczyk, które się unieważnia.

ZGUBIONO dowód kolejowy, bilet kolejowy roczny, wydane przez Dyrekcję Warszawską oraz legitymację samopomocy przy gimnazjum Łukasińskiego na nazwisko Piaseckiego Kazimierza. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot do Kancelarji gimnazjum w Dąbrowie.

KITA PIOTR zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

MARJANNA PION zgubiła poświadczenie o rejestracji Nr. 598, wydane 29/V 1929 r. przez starostwo Będzińskie.

Różne

WYPALONE lampki elektryczne zamieniam na nowe. Grodziec koło poczty. Pomaranc.

OŚWIADCZAM, iż do Związku Hitlerowców nie należę, osoby które puściły w obieg pogłoski iż rzekomo należę do takiego będą odpowiadać przed sądem. Jan Kołek, Będzin, 1 maja 96.

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

SKLEPY tytoniowe polecają dobre, a jednak tanie po 5 i 10 gr. pudełko gilzy do papierosów: „Kryzysowe - Paschalskiego".

KURSY SZOFERÓW I MOTOCYKLISTÓW St Konopki, Sosnowiec, Promyka 3. Zapisy na nowy kurs.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń. b. pracownik firm warszawskich i krakowskich Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywanie wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów. Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.